

# Nasza Hania

Nasza Hania pustak wielki,  
Same harce i figielki,  
Same śmiechy, same psoty;  
W całym domu głosek złoty,  
Jak skowronek nam podzwania...  
– Wielki pustak nasza Hania!

Nikt się przed nią skryć nie może,  
Pełno Hani w całym dworze,  
Od poranka aż do mroku,  
W ciągłych susach, w ciągłym skoku,  
Za tym wiatrem się uganiam...  
– Wielki pustak nasza Hania!

Do ogrodu biegnie zrana,  
Brodzi w trawie po kolana,  
Gdzie jagódka już dojrzeje,  
Wnet się do niej Hania śmieje,  
Już nie czeka i śniadania...  
– Wielki pustak nasza Hania!

Tańczy z Brysiem, tańczy z kotem,  
Między kury wpada potem:  
Uciekają, wrzeszcząc, wszędy,  
Te na płoty, te na grzędy,  
Pełno krzyku i gdakania...  
– Wielki pustak nasza Hania!

Ledwie gdzie zabrząkną klucze,  
Prosi: „To ja się nauczę!”  
Puścić ją?... Już sery skubie, –  
Nie dać, piszczy: „Ja tak lubię!”  
Więc szafarka nie zabrania...  
– Wielki pustak nasza Hania!

Starą niańkę w pół pochwyci,

W motowidle starga nici,  
Na przetaku zmiesza proso,  
Patrzy, gdzie tam pierze niosą,  
– „Phhuu!...” I na wiatr porozgania..  
– Wielki pustak nasza Hania!

Istny skoczek! Istna fryga!  
Tylko że się w oczach miga.  
Wielka będzie łaska boska,  
Jeśli jej nie przytną noska,  
Albo w lot nie porwie kania..  
– Wielki pustak nasza Hania!

Ale serce u niej złote:  
Niech zobaczy gdzie sierotę,  
Zaraz wszystko daćby rada,  
Zaraz przy niej w piasku siada,  
Zaraz pełno całowania..  
– Wielki pustak nasza Hania!

Stara niania głową kręci:  
Co to, co to się wyświęci?  
Czy zmartwienie, czy pociecha?  
Ale Hania się uśmiecha:  
– „Dość już, dość tego gderania!...”  
– Wielki pustak nasza Hania!